

Madonna Akceptacji

Matka Przyzwolenia

Maryjne znamię konsekrowanego wdowieństwa

W orszaku świętych wdów, znanych i nieznanym, pobożność chrześcijańska jako pierwszą winną usytuować Maryję, wzniosły ideał każdej kobiety – czy to dziewicy, czy to matki, oblubienicy czy wdowy.

To prawda, Maryja rzadko jest ukazywana i przyzywana jako ‘wdowa’, tak jakby tytuł ten ujmował należnej Jej czci. W rzeczywistości jednak Maryja, umiłowana małżonka Józefa, w całej pełni zaznała bólu, jaki dotyka owdowiałą kobietę. Później utraciła swego jedyne Syna, pograżając się – przynajmniej po ludzku - w druzgocącej samotności. To wszystko Maryja przeżyła nie tylko dla własnego uświęcenia, lecz także dla zbawienia świata wdowiego.

Pomiędzy Jej *macierzyństwem Narodzenia* (Matka Jezusa) a *macierzyństwem Pięćdziesiąticy* (Matka Kościoła), mają miejsce dwie śmierci: śmierć Józefa i śmierć Jezusa. Maryja odnawia swoje *Fiat*, akceptując ból oddzielenia od osób sobie najdroższych. To oddzielenie staje się niezwykle owocne w porządku nadprzyrodzonym. W ten sposób uczestniczy w Krzyżu Chrystusa, a wraz z Nim w dziele odkupienia człowieka. Jest Matką Odkupiciela – *Redemptoris Mater!*

Maryja jest dla wdowy nie tylko wzorem do naśladowania poprzez przyjęcie swego cierpienia jako narzędzia zbawienia. Ona jest Matką łaski; tą, która dzieli z wdową swoje najgłębsze uczucie posłuszeństwa miłującej woli Boga.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko wpatrywać się i przyzywać Maryję, jeśli się chce, aby chrześcijańskie wdowieństwo było dzisiaj urzeczywistnieniem tajemnicy Maryi.

Maryję, która jest dla nas wzorem zawierzenia, można nazwać *Madonną Akceptacji, Matką Przyzwolenia*, ponieważ Ona wciąż mówiła Bogu: „*niech się tak stanie, jak Ty chcesz*”.

Najważniejsze wydarzenia naszego życia dokonują się wtedy, gdy tak jak Maryja wybieramy drogę *przyzwolenia*. Nasze życie wiarą sprowadza się do tego – ‘tak’. To jest istotą chrześcijaństwa.

Maryja wciąż powtarzała Bogu te słowa –
czy można kochać więcej?

jak czysta kartka
wezwanie do radości
zdolność przyjmowania
istota najsłabsza i najsilniejsza
do dyspozycji Boga
indyferencja
postawa na ‘tak’
być opróżnionym
niewiasta Eucharystii
maryjne zatroskanie o świat

1. Jak czysta kartka!

Maryja ofiarowała się Bogu jak biała czysta kartka – swoisty ‘weksel in blanco’ -, na którym Bóg może napisać co zechce, jak zechce i kiedy zechce. Stała się całkowicie bezbronna, by móc przyjąć Innego i innych – Boga i ludzi. *Z Maryją i tak jak Maryja wdowa może i powinna się stać milczącą uwagą wobec Tajemnicy Tego, który nie odbiera nam nikogo ani niczego jak tylko po to, aby nas jeszcze hojniej obdarować. Wiara wdowy stopniowo przeistacza się w adoracyjne milczenie.*

2. Stanowcze wezwanie do radości!

'Zdrowaś' – 'raduj się, Maryjo'! Kiedy Bóg wkracza w nasze życie i bierze je w posiadanie, jak to uczynił w przypadku Maryi, nie ma się czego obawiać. Wręcz przeciwnie, jest to przyczyną radości. Bóg wymagający, który prosi o wszystko, nie stanowi zagrożenia dla naszego życia. Przeciwnie; skazuje nas na pełnię. *Z Maryją i tak jak Maryja, nieunikniony po ludzku smutek wdowy, po doświadczeniu rozłąki ze swym małżonkiem, może i powinien się przeistaczać w nową otwartość na Obecność Pana, do którego i w życiu i w śmierci należymy!*

3. Zdolność przyjmowania!

Maryja wpływa na nasz rozum i wolę tak, aby coraz bardziej były nastawione na Boże częstotliwości. Jej rola polega na stwarzaniu w nas coraz większej zdolności *przyjmowania* Bożego daru. Problem polega na tym, że my najczęściej zwracamy się do Boga: Panie, co chcesz, abym uczynił? Maryja zaś mówi: Możesz uczynić ze mną, co zechcesz! *Z Maryją i tak jak Maryja, wdowa staje się prawdziwie wolna dla Boga, pozwalając Mu sobą rozporządzić wedle Jego niezbadanych zamysłów.*

4. Istota najsłabsza i najsilniejsza!

Maryja zaopatrzona jest w jedyną pewność Obecności. Stała się przez to istotą najsłabszą, a zarazem najsilniejszą. Poddaną wszelkim burzom, a jednak wierną aż do końca. *Z Maryją i tak jak Maryja, wdowa jest zdolna przyjąć także burzę rozłąki z małżonkiem, stając się w ten sposób istotą silną swoją słabością. Paradoks nie tylko wdowieństwa!*

5. 5. Do dyspozycji Boga!

Bóg jest blisko, ale nie w naszym zasięgu. Bóg jest z nami, ale nie na naszych usługach. To my powinniśmy być do dyspozycji Boga. Ufać zarówno Jego obecności, jak i 'nieobecności'. Jego pocieszeniom jak i niepokojom, Jego światłu jak i ciemności. Jego nagłym interwencjom jak i Jego 'opóźnieniu się'! *Z Maryją i tak jak Maryja, wdowa może zaufać 'gorejącej nieobecności' Boga, wszak Jego pozorna nieobecność zawsze jest tylko inną i pełniejszą formą Jego stwórczej i zbawczej obecności.*

6. 'Indyferencja'

Głównym zadaniem Maryi jest stwarzać w nas 'indyferencję'. Jednak indyferencja jest czymś innym niż obojętność. Jest to raczej swego rodzaju 'trwanie w punkcie zerowym'. Mówiąc inaczej: nie żyjemy już według własnych upodobań: tego, co lubię, a czego nie lubię! Duch Św. nigdy nie napotkał w Maryi na żadną przeszkodę. Ona nigdy dokładnie nie wie, co Ją czeka i nie musi tego wiedzieć. Z góry przystaje na wszystko albo – mówiąc właściwiej – wołą Jej jest, aby stała się Jego woła...!

Z Maryją i tak jak Maryja, wdowa może się poddać Cieniowi Ducha w całkowitym oddaniu się Jego mrocznej obecności w Niej.

7. Stała postawa na TAK!

Kiedy jest w nas ta fundamentalna postawa, żyjemy w Bożej woli, co nie wyklucza, że nadal popełniamy wiele 'błędów'. Błędy według naszego ludzkiego oglądu, ale nie Boga, który od wieków liczył się z nimi w swoim planie i pozwala, aby służyły one nam ku dobremu...! Życ z Maryją to próbować postępować tak jak Ona postąpiłaby będąc w naszej sytuacji. Ona, jako nasza starsza Siostra w wierze, utorowała nam drogę. „*Nigdy nie mówmy, że nie możemy, ponieważ Maryja jest dokładnie po to, aby każdy z nas mógł*” (św. Maksymilian).

8. Być opróżnionym!

Kto trwa w szkole modlitwy Maryi, nie szuka duchowych 'przeżyć', nie chce 'realizować siebie'. Jedyne, czego pragnie, to być opróżnionym z tego, co swoje, aby stworzyć przestrzeń dla Boga. Wtedy łatwiej otwierają się nam oczy na wszystko, co przeszkadza wolności Boga i krępuje Jego działanie w nas! Ofiarować się Maryi – to oddać Jej klucz do swego wewnętrznego domu. To wejść w Jej postawę poświęcenia się woli Ojca. Nie zapominaj jednak, że było to możliwe tylko dlatego, że Maryja pozostawała w stanie nieustannej suplikacji – błagania. Dobrze wiedziała, że być Bogu posłusznym w każdej chwili życia znaczyło w każdej chwili błagać o tę łaskę.

9. Eucharystka – ‘Niewiasta Eucharystii’!

Maryja jest z nami także podczas sprawowania Eucharystii. Każda nasza Komunia jest również przywołaniem Jej ‘tak’, które sprawiło, że Słowo stało się ciałem. Nikt lepiej od Niej nie potrafi nas przygotować na przyjęcie Jezusa Jej Syna. Maryja usuwa zawadzające w nas grzyby i nieustannie oczyszcza AMEN naszej Komunii!

10. Maryjne zatroskanie o świat!

Wszelki niepokój i zatroskanie o świat, które wywołują w nas lęk, napięcie, przygnębienie, zgorzknienie, wskazują na to, że nie jesteśmy na Bożych falach. Usiłujemy dźwigać świat na swoich słabych ramionach, zamiast złożyć go i wciąż składać w dłoniach Pana. *Maryja sprawia, że cierpienie wdowy będzie niesione głębokim wewnętrznym pokojem, bo wiemy że ostatnie słowo należy do Boga, a to słowo jest słowem miłości.*